

RADA WYDZIAŁOWA ZSP Wydziału CHEMICZNEGO

KTP OM PTTK w Warszawie



I N F O R M A T O R

I V R A J D C H E M I K Ó W W Ł O W I C K I E

24 - 25 . V . 69 r .

POLITECHNIKA WARSZAWSKA  
KOŁO P.T.T.K. Nr 1  
Warszawa, Pl. Jedności Robotniczej 1  
tel. 21-00-7 wewn. 681  
Oddział Międzyuczelniany

ARCHIWUM KOTA 74

Zrzeszenie Studentów Polskich  
RADA WYDZIAŁOWA  
Wydziału Chemicznego  
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ  
Warszawa, ul. Koszykowa 75  
tel. 2-10-07 w. 803



Zapraszamy Was w Lowickie, <sup>Wielu</sup> Wielu z nas Ziemia Lowicka i Księżyacy  
łączą się z symbolami polskiej sztuki ludowej; bajecznie kolorową wyoi-  
nanką, barwnym bogatym strojem, drewnianą rzeźbą, ginącymi drewnianymi  
ohałupami..... Zapim jednak powędrujemy miedziama od wioski do wioski  
posłuchajmy o przeszłości tej Ziemi. A więc.....

### TROCHE HISTORII I GEOGRAFII

Teren zwany kiedyś Księstwem Lowickim leży w dolinie Bzury i jej  
dopływów: Słodwi, Mrogi, Skierniewki. Północna część leży oalkwicie w prado-  
linie Warszawsko-Berlińskiej i mimo niewielkich opadów jest bardzo pod-  
mokła. Mamy tu dwa jeziora Rydwan i Okręt zawierające wodę gruntową. Mało  
urozmaicoony płaski krajobraz zmienia się ku południowi przechodząc w pełen  
niewysokich wzgórz worenowych krajobraz wyżyny Skierniewickiej.

Odrębność administracyjna Ziemi L'wiockiej liczyła siedem i pół  
wieku. Nie znamy dokładnych dat; lecz bulla papieża Innocentego II wydana  
w Pizie w r. 1136 wymienia Lowicz i okolice jako własność arcybiskupów  
gnieźnieńskich. Przejęli ją oni z rąk książąt mazowieckich. W roku 1216  
papież Honoriusz III potwierdził prawa kasztelanii i uczynił arcybiskupów  
najważniejszymi w niej władcami z prawem piastowania władzy monarchezej,  
to znaczy bicia własnej monety oraz bezapelacyjnego sądenia włościan  
i szlachty. Około roku 1350 arcybiskup Jarosław ze Skotnik Skotnicki  
naada Lowiczowi prawa miejskie a ziemie okolice nazwał księstwem. Stąd  
właśnie wywodzi się nazwa Księżyacy - mieszkańcy Księstwa, nazwa używana dziś  
jako określenie grupy etnicznej.

Rozpoczął się pod panowaniem arcybiskupów buraliny okres koloni-  
zacji tej porośniętej puszciami ziemi. Dzisiaj o puszczańsko-wyśliwskich tra-  
dycjach przypominają nam tylko nazwy wiosek: Strzeloszew, Bobrowniki, Dąbko-  
wice no i Lowicz.

Już w XIV w. w Księstwie było 96 zaludnionych wiosek. Arcybiskupi  
nie zadawalając się ozynszem i dminami zaczęli wprowadzać gospodarke



folwarczną, a z tym w parze pańszczyzną. Osiągnęła ona w XVI w za rządów Jana Łaskiego wymiar 2 dni z półlanka. Mimo wielu skarg włościan Łaski uprawnocnił ten wymiar pańszczyzny, dbając jednak o poddanych ustalił prawo będące odpowiednikiem szlacheckiego "neminem captivabimus". Żaden włościan nie mógł być więziony, dopóki sąd nie dowiódł jego winy. Od sądów starościńskich istniała apelacja do sądów arcybiskupich. Być może to zakorzeniło w Księżakach moone poczucie prawa.

Chroniony lasami Łowicz przeżywał rozkwit. Omijały go klęski. Rozrósł się w ważny ośrodek administracyjno-handlowy. Arcybiskupi na lewym brzegu Bzury postawili zamek. Tętnił on życiem szczególnie w okresie bezkrólewia / przed obraniem króla-elekta /, w czasie którego arcybiskup sprawował najwyższą władzę - interrexu.

Od r. 1419 Łowicz rządził się prawem niemieckim, od 1516 - magdeburskim. Popierając rozwój handlu Zygmunt III w r. 1597 zezwolił kupcom łowickim na budowę składów soli. Słynne były piwa łowickie. Na mocy przywileju z r. 1659 wolno je było eksportować do Warszawy. Od roku 1564 istniała w Łowiczu drukarnia. Rozwijała się organizacja cechowa. W 1685 r. miasto liczyło osiem cechów, w 1745 - dziewiętnaście. Sześć jarmarków w roku ściągało kupców ze wszystkich stron.

Złoty okres zakłóciły wojny szwedzkie. W r. 1655 Karol Gustaw zajął bez walki Łowicz, a jego żołdactwo spłądowało miasto. Za ledwie Szwedzi odeszli, niekarne oddziały polskie dokończyły zniszczenia. Pobity na Prusach Rakoczy nie znalazł już w Łowiczu łupów i srogo się pastwił nad jego mieszkańcami.

Po III-cim rozbiórce Polski dobra łowickie przeszły na własność rządu pruskiego. W 1806 r. wkroczył tu entuzjastycznie witany Napoleon. W Łowiczu Henryk Dąbrowski organizował oddziały które przysięgały na podmiejskich błoniach wierność Bonapartemu. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego - Księstwo Łowickie nadał Napoleon swojemu marszałkowi Daroust. Przeszły też przez Łowicz w 1812 r. resztki rozbitej Wielkiej Armii.



W r.1820 dobra łowickie nadał car Aleksander I swemu bratu Ks. Konstantemu. Jego żona Joanna Grudzińska została pierwszą księżną łowicką. Po jego śmierci Łowickie było własnością carów, aż do uzyskania niepodległości po I wojnie światowej.

W 1838 r.

w Księstwie zniesiono pańszczyznę / na pozostałych ziemiach zaboru rosyjskiego dopiero po Powstaniu Styczniowym/. Uwłaszczenie spowodowało wzrost zamożności, co umożliwiło tak bujny rozwój sztuki ludowej, która do dziś pozostała żywa. Spójrzmy więc na jej przykłady. A więc.....

#### BUDOWNICTWO

Wioski łowickie ciągną się długimi na parę kilometrów rzędami chałup stojących z jednej strony drogi. Chałupy ustawione kalenicowo, zwrócone są frontem na południe. Rdzennie księżacka chałupa jest jednotraktowa. Po dwu stronach centralnie umieszczonej sieni znajdują się izby, a dalej na zewnątrz komory. Ściany konstrukcji wieńcowej zakończone są u góry grubszymi balami "obierkami" na których wspierają się belki pułapu. Dach ostroszpadowy "szyje się" ze snopków słomy "wykręcanych" i przywiązywanych do lat. Aby dach nie zaciekał pokrywa się go "przykładem" ze świeżego perzu i paździersami lnu. Najstarsze chały posiadają od strony szczytowej "przyźby" tj. wysunięcie okapu dachu. Chałupa bielona na niebiesko, niegdys malowana we wzory, wspaniale harmonijna, cieszy oko swym barwnym pięknem. Takich chałup jest jeszcze sporo w Złakowie, Różycach, Boczkaach, Strzeloszewie...

Nie ma już w wioskach chałup ze starą instalacją kominową. Kiedyś płacono podatek "podymne" stąd każda chałupa miała tylko jeden komin, umieszczony centralnie nad sienią, wsparty na drewnianych "stożnach". Odohodziły od niego dwa ukośne kanały "portki" do pieców w izbach. Dziś można to zobaczyć tylko w muzeum łowickim.

W Popowie, Strzeloszewie i pobliskich wioskach zachowały się "okólniki". Chałupa i budynki gospodarcze połączone odaszonymi parkanami



tworzą prostokątną ośrość.

Stodoły zawsze stoją daleko od chałupy i są bardzo ciekawej konstrukcji. Na dwu potężnych u góry rozwidlonych balaach "sochach" wspiera się pozioma belka "murlat". Konstrukcja usztywniona jest biegnącym niżej "sowińcem" i ukośnym "ramieniem". Na tej konstrukcji spoczywają krokwie. Warto zauważyć, że nowe stodoły aczkolwiek ocieplane, budowane są nadal "na sochach".

Nadal żywym pozostał.....

### STRÓJ

Noszą go w święta starsze kobiety. Strój męski zobaczyć można w Boże Ciało w Łowiczu, Żłakowie czy Kocierzewie. My zajmniemy się kobiecym strojem świętecznym.

Tkanina samodziאלowa na "wełniak" tkana jest ręcznie na krosnach na osnowie lnianej. Zdziwiająco bogactwo kolorów wytworzyło się z czasem. Najdawniejsze "kiecki", były ozerwone "proste". W latach czterdziestych XIX wieku zaczęto na ozerwonym tle dawać białe prążki. To był początek rozwoju barw. Kiedy w Łowiczu otworzył warsztat "kros" /farbiarz/ wzrosły możliwości barwne. Pomarańczowe tło "dubeltowe" powstało na początku XXw. Zestawy kolorów tworzyły zdolniejsze tkaczki; mniej zdolne brały "z mody" tj. kopiowały wzory. Nowoczesne wełniaki są kompozycją barwną na tle koloru "zimnego". Zgodnie z modą winny być "odęte", tzn. suto marszczone i krochmalone. Z grubsza biorąc strój kobiecy wygląda następująco:

Koszula biała z wyszywanym kołnierzem i mankietami dawniej "polskim" później "szyciem ruskim" /krzyżykowym/. "Kiecka" /"wełniak"/ z przyszytym u góry stanikiem aksamitnym haftowanym jedwabiem.

"Zapaska do pasa" - wełniana o tym samym układzie barw oo "wełniak".

"Zapaska na mł odziew" o bogatej gamie barw.

Nazwa koloru zapaski pochodzi nie od koloru tła tylko od barwy paska w środkowym. Dawniej zapaski były długie, obecnie są krótsze przy oczym stojące o starszych wzorach zachowały się w części południowej Łowickiego.



Zmiana "mody" prucie, farbowanie wełny i tkanie według nowego wzoru stąd stare wzory wymarły.

Jako ciekawostkę dodam, że zauważyłem w Górach Świętokrzyskich tkane na miejscu zapaski o układzie barw "łowickim". Ekspansja myśli artystycznej która może wyprze tradycyjny wełniak świętokrzyski.

#### WYCINANKA

Jest ohyba najbardziej charakterystycznym działem polskiej sztuki ludowej. Występuje prawie na całym obszarze Polski, lecz w Łowickiem osiągnęła szczyt swej ~~doskonałości~~ doskonałości artystycznej. Jest tworem na wskroś ludowym i powstała bez wzorów zaczerpniętych z zewnątrz. Warto zauważyć, że jest zjawiskiem czysto artystycznym, nigdy nie miała celu kultowego i zrodziła ją dążność do zrobienia swoich siedzib tak silnie rozwijająca się w XX w na wsi polskiej.

Wycinanka pojawiła się prawdopodobnie w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, co jest często łączone z pojawieniem się na wsi glansowanego papieru kolorowego. Początkowo podstawowe jej elementy - ornament roślinny, kogut, zwielokrotnione postacie ludzkie były naklejane bezpośrednio na belkach powały. Później zaczęto naklejać elementy na biały papier. Tak wykształciły się podstawowe schematy wycinanki zwanej tu "strojami".

"Gwiazda" jest to wycinanka okrągła klejona na okrągły papier. Wielobarwna o ornamentyce abstrakcyjnej.

"Tasiemki" / "wstążki" / to wycinanka o kompozycji symetrycznej. Dwa podłużne prostokąty z naklejonym identycznym ornamentem są połączone u góry najczęściej "gwiazdą".

"Kodry" to prostokątne wycinanki służące niegdyś do zdobienia belek powały. Wydłużony prostokąt zawiera bądź ornament abstrakcyjno-roślinny bądź sceny realistyczne: postacie w strojach, wesele łowickie, sceny pracy na roli.

Dawniej dekorację izby zmieniano dwa razy do roku przed Wielkanocą, i przed Bożym Narodzeniem. Dziś mimo, że sztuka ta pozostała nadal żywa, pro-



dukuje się wycinanki prawie na sprzedaż. Niewiele jest też prawdziwych artystek-wycinankarek. Artyzm polega tu na tworzeniu własnych wzorów i rozwiązań barwnych kompozycji, ozerpaniu pomysłów ornamentu bądź z wyobraźni bądź z życia, a nie wiernym powielaniu wzorów bardsiej zdolnych wycinankarek.

Wycinanki wykonywane są dużymi nożycami do strzyżania owiec. "Szanujące się" autorki nie używają ołówka wycinając ornament osy postaci bezpośrednio z arkusza barwnego papieru.

A teraz zapraszamy Was na przechadzkę po **LOWICKIEM**

### LOWICZ

Zwiedzanie Łowicza zaczynamy zwykle od rynku i od muzeum, które mieści się w budynku, dawnym klasztorze księży Misjonarzy. Muzeum posiada bogate zbiory etnograficzne. Obok muzeum urządzono mały skansen łowicki. Najwspanialszym zabytkiem Łowicza jest wznosząca się przy rynku i górująca nad miastem **k o l e g i a t a**. Parafia istniała tutaj przed rokiem 1100. Pierwotnie stał tu drewniany kościółek, później w XV wieku wzniesiono kościół gotycki. Po pożarze przebudowany został on w latach 1652-54 z fundacji bpa Łubińskiego, według projektu architekta Tomassa Poncino, w stylu renesansowym z wykorzystaniem elementów gotyckich. Restaurowany był w połowie XIX wieku i po pożarze w 1939 r. Wejście do wnętrza kolegiaty. Mamy przed sobą trójnawowe, bazylikowe wnętrze. Nawy boczne otwierają się do głównej filarówymi arkadami. Ściany presbiterium i filary w nawie głównej ujęte są w pilastry podtrzymujące belkowanie ze stiukową dekoracją o motywach roślinnych, rantów, festonów. Nad arkadami znajdują się kartusze z przedstawieniami freskowymi z XVIII w. Prawie wszystkie sklepienia są krzyżowe, rozdzielone parami. W nawie głównej są one gładkie, w nawach bocznych pokryte siatką żebrowanych stiukowych z ornamentacją architektoniczną. W nawie głównej podwieszona u sklepienia tabliczka z herbem, insygniami i monogramem bpa Łubińskiego z 1654 r.



Przed wyruszeniem w celu dokładnego zwiedzenia kolegiaty, dadźmy sobie sprawę z faktu - komu zawdzięcza kolegiata swoją świetność? Jak wiemy od XII w. wieku Łowicz stanowił posiadłość arcybiskupów gnieźnieńskich. Ci najwyżsi dostojnicy kościoła, pierwsze osoby po królu, stałą siedzibę mieli w Gnieźnie. Jednak od połowy XVI wieku aż do rozbiorów swoją rezydencję mieli tutaj w Łowiczu, w okazałym zamku nad Bzurą, z którego dochowały się do dzisiaj tylko ruiny. Oni to przyczynili się do świetności kolegiaty, ich prochy składano do podziemi. Zostało tutaj złożonych kilkunastu prymasów, a ich pomniki, dłuta znakomitych mistrzów, zdobią wnętrze kolegiaty. Okres panowania prymasów w Łowiczu od 1562 do 1759 r. jest okresem obfitującym w szereg wydarzeń dziejowych, obejmuje on kilka okresów w rozwoju sztuki. Pomniki w kolegiacie rozpatrywane chronologicznie stanowią świetną ilustrację do historii sztuki w Polsce. My jednak będziemy zwiedzać kolegiatę kolejno zaczynając od prawej nawy. W nawie tej znajdują się trzy kaplice. Pierwsza z nich to kaplica Tarnowskich /św. Trójcy/ wzniesiona w latach 1609-11 przez arbpa Jana Tarnowskiego. Renesansowa architektura kaplicy związana jest z <sup>chyniskim</sup> ~~łacińskim~~ warształtem kamieniarskim. Prowadzi do niej piękny portal z różnobarwnego kamienia, w postaci arkady z kasetonowym podłozem, ujęty w kolumny to-kańskie. Nad kaplicą znajduje się kopuła na żaglach z latarnią. Pod żaglami rozciąga się fryz z dekoracją roślinno-maszkaronową. W narożu znajdują się pawy nisz z posągami ewangelistów z I poł. XVII w. Ołtarz w stylu wczesno barokowym. Znajduje się w nim kamieńna rzeźba - opłakiwanie Chrystusa. W ścianie znajduje się jeszcze nagrobek Piotra Tarnowskiego, chorążego Łeczyokiego z posacją zmarłego i figurami alegorycznymi. Następna kaplica św. Anny /zwana też kaplicą Wężyka/ zbudowana została w latach 1635-40 z fundacji arbpa Jana Wężyka w stylu późnorenesansowym. Posiada ona kolebkowe sklepienie z lunetami, pokryte siatką stiukowych żeber. W środku znajdują się insygnia i herb Wężyka. Wsporniki ozdobione są wolutami i ornamentem roślinnym. Na osi prawej nawy znajduje się kaplica św. Wiktorii. Wzniósł ją w latach 1575-80 Jan Michałowicz z Urzędowa z fundacji arbpa Jakuba Uchańskiego. Przebudowana została



w 1782 roku przez Schroegera, architekta królewskiego w stylu klasycystycznym z zachowaniem elementów renesansowych. Belkowanie z gzymsem podtrzymują kolumny korynckie. Renesansowa kopuła z kasetonami i rozetami opiera się na attyce i fryzie renesansowym z maskaronami. Między kolumnami zwisają draperie ze stiuku. Nazwa kaplicy wiąże się z relikwiami św. Wiktorii które znajdują się na ołtarzu. Relikwie te przywiózł z Rzymu arbp Henryk Firlej. Obecny barokowy ołtarz wznosił w 1651 roku arbp Maciej Lubieński na wieść o zwycięstwie Jana Kazimierza pod Beresteczkiem. W mense ołtarza wmurowane są <sup>dwie</sup> ~~dwie~~ marmurowe tablice. Jedna z nich to starożytnożyńska tablica nagrobna z IV w. n. e. z grobu św. Wiktorii z kat. kumb w Rzymie, druga jest z XVII w i wyjaśnia pochodzenie poprzedniej. W kaplicy tej znajduje się tryptyk gotycko-renesansowy z końca XVI w. Ciekawostką jest, że w tej kaplicy przez 25 dni w 1814 r. wystawione były zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego przed przewiezieniem ich do Warszawy. Związany z kaplicą św. Wiktorii jest stojący obok nagrobek arbp. Uchańskiego. Trudno jest dziś ocenić walory tego dzieła, nie jest on bowiem kompletny. Został w XVIII wieku przebudowany wraz z kaplicą św. Wiktorii w stylu klasycystycznym. Autentyczne renesansowe są tylko trzy fragmenty - alabastrowa płaskorzeźba z postacią, dwa pulpita trzymające kartusz z herbem Radwan i rozeta kasetonowa. Część elementów dekoracyjnych z tego nagrobka kupiła w czasie przebudowy Helena Radziwiłłowa do swego lapidarium w Arkadii. Pomnik Uchańskiego jest dziełem Jana Michałowicza z Urzędowa, najwybitniejszego rzeźbiarza polskiego okresu renesansu. Płyta z czerwonego marmuru z postacią arcybiskupa pogrążonego we śnie, w pozie pełnej realizmu, o pięknym portretowym modelunku twarzy i rąk, świadczy o mistrzostwie twórcy. Oto jak opisuje postać arcybiskupa Aleksander Janowski - "Majestacyjny interrex pojagielloński zda się tylko położyć odpocząć po trudach wyczerpujących obrzędów. Nie umarł, lecz śpi. Za chwilę obudzi się i wdzije swój sławny pontyfikalny strój, specjalnie zrobiony na koronację Walejusa kosztujący 10000 dukatów.... Draperia szat zdumiewa naturalnością, rysunek rąk nieskazitelny, oparcie ręki o księgę imponuje prostotą i naturalnością



rochu. Koroną dzieła jest twarz prymasa: lekko zamknięte oczy, usta prawie uśmiechnięte, spokój i miła powaga rozlana w twarzy, a lekkie kędziory brody miękko i naturalnie opadają na piersi."

Przejdźmy teraz do prezbiterium. Ołtarz główny wzniesiony w II poł. XVIII w. w stylu rokokowym przez arbpa Łęszczyńskiego. Obraz Wniebowzięcia w polu głównym pochodzi z Rzymu, postacie 4 ewangelistów i 2 cherubimów wykonane zostały w drzewie lipowym przez Pierscha wg. planów Schreogera. W ścianach znajdują się dwa portale marmurowe, północny; wczesnobarokowy, posiada w obramieniu kartusz z herbami Nałęcz, Poraj i Jastrzębiec, południowy; wczesnobarokowy, zwieńczony jest herbem i insygniami arbpa Komorowskiego. Ambona wykonana jest w stylu rokokowym z płaskorzeźbami z życia św. Wojciecha i Ignacego i zwieńczona baldachimem ze św. J. Nepomucenem. Na uwagę zasługują jeszcze nagrobki: arbpa Henryka Firleja /zm. 1626/ i dwu Łęszczyńskich: Andrzeja /zm. 1658/ i Wacława /zm. 1666/. Na ich przykładzie można zauważyć upadek sztuki w okresie panowania Wazów i w czasie wojen szwedzkich. Oto jak opisuje pomnik Firleja Al. Janowski - "Prymas klęczy na poduszoscjtorę się pod ciężarem jego ciała nawet nie ugięła, jak gdyby była z kamienia lub drzewa. Ruch klęczenia i złożenia rąk także sianno kamienny. Draperie szat, w sztywne równoległe fałdy ułożone nie opadają miękko i lekko, lecz mają trywialną sztywność. Włosy i broda, ucięte do prostej linii, jak u egipskich Ramzesów, najzupełniej są nienaturalne i ~~prz~~ przeraźliwie sztywne, a koroną niemożliwością jest stojąca u nóg prymasa infuła, prawie jak  $\frac{1}{3}$  część wzrostu arcybiskupa wysoka, a tak obszerna, że nie tylko małeńką głowę, ale i szyję i ramiona zmarłego mogłaby okryć. Oto jak już smienily się osasy, jak upadł już smak i wymagania....". Przy pomniku Łęszczyńskim natomiast już nawet na rzeźbę ani osasy, ani rozmachu nie stało. Namalowano już tylko portrety na blasze. Przechodzimy z prezbiterium do lewej nawy. Na osi nawy znajduje się kaplica Komorowskiego. Przebudowana została z sakrystii, pochodzi z II poł. XVIII w. Cała kaplica jest bogato rozczłonkowana i oprofilowana, z bogatą białą-złotą dekoracją



stiukową o motywach rólkowych i protoklasykistycznych. W ścianach znajdują się wnęki, jedna z oknem, druga z nagrobkiem prymasa Adama Komorowskiego /zm.1759/. O nagrobku tym pisze Al. Janowski: "czarna i biały marmur stanowią wątek artystyczny. O czarnej marmurową trumnę oparta jest spowita w purpurę kardynalską i uwieńczona koroną księżęcą tarcza herbowa rodu, co sływał kiedyś na liptowskim zakarpaciu. Na trumnie dwa białe, pulchne aniołki podtrzymują portret zmarłego w wielkiej saskiej peruce na głowie. Aniołki mają typowe rokokowe pozy pretensjonalne, przesadzone, ale jest to styl, to jest myśl. Drgającym ruchem jeden przykłada do oczu chusteczkę; płacze po zmarłym, drugi w menuetowej pozie uspokaja towarzysza wskazując paluszkami ołtarz. Te aniołki drgają życiem, ich fantastycznie rozrzucone szatki jakby igrają z wiatrem. Jest w nich rozmach, jest otrząśnięcie się z szablonu, jest zapowiedź stanisławowskiego odrodzenia, ku któremu i Komorowski torował drogę, bardzo gorąco popierając Pijarów i ich system edukacyjny". W lewej nawie zwróćmy uwagę jeszcze na tablicę prymasa Mikołaja Prażmowskiego /zm.1675/. Jest ona dalszym przykładem po pomnikach Firleja i Leszczyńskich, upadku sztuki. "Odmalowano Prażmowskiego - pisze Al. Janowski - na blasze o całej, choć nad wyraz niskiej figurze, a dokoła tablicy unoszą się koszlawe, rachityczne blaszane aniołki z powycinaniami w blasze wstęgami, na których opisane są czyny zmarłego. Ornamenty z motywów rycerskich i naukowych, robione nad wyraz nieudolnie, całość nie dorasta do przeciętnego nawet szablonu".

Ostatnią kaplicą jest kaplica Lipskich /Najświętszego Sakramentu/. Ufundowana w latach 1640-47 przez Lipskich. Zbudowana w stylu barokowym. Posiada ściany i filary bogato opilastrowane. Nad kaplicą wznosi się kopuła na żaglach z latarnią. Polichromię namalował w 1718 r. Adam Swach. W ołtarzu znajduje się obraz pędzla Plerscha "Dobry Pasterz".

Na uwagę zasługuje znajdujący się jeszcze w kolegiacie, piętrowy nagrobek w ciemnym marmurze, Marcina i Anny Śleszyńskich. Odznacza się on wysokim poziomem artystycznym wykonania części architektonicznych i detalu dekoracyjnego. Być może jest to wpływ Michałowicza. Natomiast płyty figuralne



smarłych mimo niezłego modelowania szat kobiecych, są pracą słabszą, zapewne lokalnego rzeźbiarza.

Z pozostałych zabytków Łowicza wymienimy je tylko. Przy rynku znajdują się klasycystyczny ratusz z lat 1825-28. W skład zespołu barokowego do którego zalicza się też i kolegiatę, wchodzi jeszcze: kuria wikariuszy, dzika-  
nia, Brama Prymasowska, kościół i klasztor Bernardynek z poł. XVII w., oraz barokowy kościół i klasztor Pijarów. Przy Nowym Rynku należy zwrócić uwagę na szereg zabytkowych kamieni XVII i XVIII wiecznych.

### ARKADIA

Arkadia nazwę swą zawdzięcza wspaniałemu ogrodowi romantycznemu założonemu w roku 1778 przez ks. Helenę z Przedzięckich Radziwiłową. Arkadia wyrażała ówczesne zamiłowanie do romansów pasterskich i sentymentalnych sielanek. W związku z odkryciami w Pompei, Herkulanum, które ożywiły nawrót do antyku, rozwijała się wówczas poezja ruin i grobów, elegijnego smutku, tęsknej zadumy i skupienia. Szerzyło się umiłowanie wolnej przyrody nieskrępowanej architektoniczną symetrią. Pod wpływem nowych prądów i idei zapoczątkowanych na zachodzie Europy, powstały i w Polsce "arkadie pasterskie". Wyrażały one ochotę ucieczki od rzeczywistości społecznej i politycznej. Wiele dowodów takiej ucieczki można znaleźć w tym parku w owej "Arkadii", helleńskiej krainie pasterzy. Cechą charakterystyczną Arkadii, jak również innych ogrodów, jest ich kosmopolityczny charakter. Nie były one związane z rodzimym środowiskiem. Rozwijały się całkowicie pod obcymi wpływami. Architektoniczną i ogrodniczą stronę Arkadii, przy udziale księżnej opracował Szymon Bogumił Zug, prace rzeźbiarsko-dekoracyjne wykonał Gioachino Stagi, malarskie zaś Jan Piotr Norblin. Dzisiejsza Arkadia odbiega swoim wyglądem od pierwotnego kształtu, lecz zachowały się najważniejsze budowle. Przy wejściu widzimy olbrzymi, omszyły głaz z wrytym napisem włoskim:

"Omilsza nad inne, arkadyjska ziemió,

Nad inne ohożna i ukochana,

Którą dotykam stopą i myślą witam".

**POLITECHNIKA WARSZAWSKA**  
**KOŁO P.T.T.K. Nr 1**  
Warszawa, Pl. Jedności Robotniczej 1  
tel. 21-00-7 wewn. 681  
Oddział Miedzyuczelniany



Przechodząc obok domu dozorcey, zbliżamy się do wzniesienia nad stawem, dawniej stał tutaj amfiteatr z ciosowego kamienia. Idąc dalej dochodzimy do Jaskini Sybilli, zbudowanej z wielkich głazów kamiennych. Obok znajduje się Domek Gotycki z dwiema wieżyczkami, służył on początkowo za pracownię dla malarzy. Z domu droga wiedzie do wielkiego Łuku Greckiego. Służy on jak gdyby za ramy rozległemu widokowi. Obok Łuku znajduje się Dom Margrabiego z kwadratową wieżą, zwieńczoną belkowaniem. W ściany tej budowli wbudowane są fragmenty z nagrobka Jakuba Uchańskiego z łowickiej kolegiaty. Ścieżka prowadzi dalej do Przybytku Arokapłana w ściany którego wmurowane jest również wiele fragmentów z kolegiaty, bądź zamku łowickiego. Od tej budowli droga wiedzie do Akweduktu rzymskiego wzniesionego na rzece Skierniewce. Stąd udajemy się do Świątyni Diany wzniesionej przez Zuga w 1783 r. Piękna ta budowla o doskonałych proporcjach, z portykiem o czterech kolumnach i półrotundą w tyle, otoczona sześcioma słupami jońskimi, jest główną ozdobą Arkadii. Główna sala jest pełna powagi i nastroju. Ściany wyłożone są białym stiukiem, harmonizującym z złotymi kolumnami korynckimi. Dokoła sufitu biegnie wytworny fryz. Ozdobą sali jest wspaniały plafon J.P. Norblina malowany na kopule. Jest to słynna "Jutrzenka". Pod plafonem, na stole kamiennym, stała niegdyś rzymska rzeźba Niobe z IV w.n.e. /obecnie w Nieborowie/. Z tarasu Świątyni Diany, strzeżonej przez sfinksa i lwa, rozciąga się piękny widok na jezioro i na wyspę Uzoń, gdzie składano kwiaty na ołtarzach Miłości, Przyjaźni, Nadziei, Wdzięczności i Wspomnień

### NIEBORÓW

Miejscowość była siedzibą magnacką Radziejowskich, Ogińskich, Radziwiłłów. Najcenniejszym zabytkiem jest tutaj wystawiony w latach 1690-96 pałac barokowy, według projektu architekta Tylmana z Camerem. Wzniesiony został dla prymasa Radziejowskiego. W późniejszych latach został nieco przebudowany. Jest to piętrowa budowla, na planie prostokąta z pawilonami wieżowymi po bokach. Całość przykryta jest dachem łamanym. W elewacji ogrodowej posiada lekko wysunięty rysalit. Sień przechodząca przez próg pa-



łacu łączyła oś wjazdową przed pałacem z główną osią kompozycyjną parku. Obecnie w pałacu mieści się muzeum, chwilowo /tj. od kilku lat i pewnie jeszcze przez kilka/ nieczynne.

Przed pałacem znajdują się zabytkowe budynki gospodarze z XVIII wieku, m.in. oficyna, oranżerie, stajnie, browar / w którym w końcu XIX wieku mieściła się słynna fabryka majoliki/. Za pałacem znajduje się piękny park krajobrazowy i geometryczny, barokowy z XVII-XVIII wieku. W parku mamy mnóstwo rzeźb i fragmentów lapidarialnych.

### BOLIMÓW

Bolimów leżący w sercu dawnej Puszczy Bolimowskiej uzyskał prawa miejskie w roku 1370. Do okolicznych lasów często przyjeżdżali na łowy książęta mazowieccy, a później królowie polscy. Do zabytków Bolimowa należą dwa późnorennesansowe kościoły. Kościół św. Anny z 1635 r. znajdujący się w rynku oznacza się interesującym rysunkiem szczytu. Podobny do niego jest również kościół parafialny z 1687 r. Wyposażenie wnętrza przeważnie jest barokowe z XVII i XVIII wieku. Motywy dekoracyjne w tych kościołach zaczerpnięto z kolegiaty łowickiej.

Na uwagę zasługują dwa drewniane domy z pocz. XIX w przy ulicy Farnej 8 i 12.

Bolimów jest tradycyjnym ośrodkiem garncarstwa ludowego i ceramiki. Szczególnie sławna jest pracownia Stefana Konopczyńskiego, wykonująca pobiałkowane dzbanki, flakony, dwojaki i talerze, zdobione charakterystycznym motywem gałązki z siedzącym na niej ptakiem.



MALE VADEMEKUM

AKWEDUKT - starożytny wodociąg. Budowane od X w. p.n.e w Asyrii, Babilonii i Persji, od V w p.n.e w Grecji. Najwyższą doskonałość osiągnęły akwedukty w starożytnym Rzymie. Ponieważ Rzymianie nie znali prawa naczyń połączonych wodę z odległych źródeł sprowadzali ołowianymi rurami zapewniając im równomierny spadek. W tym celu drążono tunele w skałach, zaś nad dolinami konstruowano wielopiętrowe arkadowe mosty na których układano rury. Najstarszym akweduktem rzymskim była "Aqua Appia", najlepiej zachowanym i nadal czynnym "Aqua Claudia" / z 52 r. n.e, Rzym/.

CHEŁMOŃSKI JÓZEF - malarz wsi mazowieckiej urodził się w r. 1849 w BOCZKACH. / na północ od Łowicza/. Po skończeniu szkoły w Łowiczu kształcił się w rzemiośle malarskim w Warszawie u Wojciecha Gersona, a następnie za granicą. Obrazy jego obok realizmu szczegółów pełną liryczną mazowieckiego krajobrazu i bezgranicznym rozmiłowaniem pięknem Polski. Chełmoński zmarł w 1914 r. w Kuklówce k. Jaktorowa /pow. Grodzisk Maz./.

DIANA - w mitologii greckiej zwana Artemidą była córką Dzeusa i Letony. Opuszczyła Olimp i wiodła życie w gronie nimf polując w lesistej Arkadii. Była boginią łowów, opiekunką myśliwych, młodych chłopców i dziewcząt. Grecy wyobrażali ją sobie jako młodą dziewczynę z łukiem w ręku i kołczanem strzał na plecach. Wspaniała, uchodząca za jeden z ~~nieśmiertelnych~~ siedmiu cudów świata świątynię wzniesiono jej w Efezie. Bogini przeniesiona do mitów rzymskich przybrała imię Diany. Serwiusz Tulliusz wybudował na Awentynie świątynię Diany słynącą na cały ówczesny świat.

JAN MICHAŁOWICZ Z URZĘDOWA - zwany przez współczesnych polskim Praksytelesem, był dla polskiej rzeźby tym, czym dla poezji Jan Kochanowski. Czerpiąc z bogatej skarbnicy doświadczeń włoskich i niderlandzkich rzeźbiarzy, przetworzył je w swoistym duchu dając początek polskiej rzeźbie



narodowej. Wśród pozostałych po nim dzieł znany jest szereg pomników nagrobnych oraz kilka portali kamienio krakowskich. W całej jego twórczości porównując od pomnika Benedykta Lubieńskiego w Poznaniu /1557/, a kończąc na ostatnim znanym dziele, t.j. kaplicy i pomniku Jakuba Uchańskiego /1581/ widoczny jest rozwój świadomości w ujęciu artystycznych form zdobniczych prowadzący od nadmiernej ozdobności do kompozycji pełnych umiaru i powagi. Na szczególną uwagę w dziełach Michałowicza zasługują postacie dorównujące dziełom wielkiego Padovano. Ich zwarta forma, głowy pełne charakteru, indywidualizowane dłonie pozwalają uznać Jana Michałowicza za największego polskiego rzeźbiarza renesansu.

JAN PIÓTR NORBLIN de la COURDAINE /1745-1830/ - malarz francuski sprowadzony do Polski przez ks. Adama Czartoryskiego. Przebywał w naszym kraju, który uznał za swoją drugą ojczyznę, przez lat trzydzieści, do 1804 roku. Wśród jego bogatej twórczości wspomnieć należy malarstwo rodzajowe przedstawiające sceny z życia ówczesnej Polski. /Żydowski muzykan, Targ na konie, Odpust/. Norblin osnuł się związany duchowo z rewolucją warszawską: Insurrekcją Kościuszkowską, których został głównym ilustratorem /Atak kosynierów, Wiessanie zdrajców w dniu 9 maja 1794 r., Rzeź Pragi/. Pracując na zamówienie arystokracji przyszedł swoimi malowidłami wnętrza m.in. w Arkadii i Powąskach. Do tematów polskich powracał wilekroć po powrocie do Francji gdzie powstały m.in. Uchwalenie Konstytucji Majowej. Jako jeden z pierwszych studiował wieś polską, jej życie i obyczaje. Zafascynowany bogactwem tematów poświęcał sprawom wsi wiele miejsca w swej twórczości.

NIOBE - postać z mitologii greckiej. Córka Tantala, żona Amfiona dumna ze swoich 7 synów i 7 córek uważała się za bardziej godną czoł niż Leto matka Apollina i Artemidy. Z zemsty Apollina i Artemida pozabijali jej dzieci strzałami z łuku. Rozpaczoną matkę Zeus na górze Sypilos zamienił w kamień. Rzeźba w Nieborowie "Cierpiąca Niobe" jest rzymską kopią z IV w. p.n.e. greckiego oryginału przypisywanego Skopasowi. Mit o NIOBE był często podejmowany w literaturze /Sofokles, Ajschylos/ i malarstwie. Autorem poematu



o nieborowskiej Niobe był K.I.Gałczyński.

PARKI XVIII-to i XIX-wieczne - a wśród nich i park w Arkadii to wynik przeobrażeń w filozofii stosunku człowieka do przyrody - dość wspomnieć J.J.Rousseau.Społeczeństwo nowożytne odrzuca kanony podporządkowania wolnej przyrody - architekturze, obowiązującej w użytkowych ogrodach średniowiecznych, szybko zraża się do ugrzecznionej regularności parków barokowych zakładanych w stylu francuskim, aby stworzyć ostatecznie parki angielskie i sentymentalne.Ogrody angielskie to parki w których nad twórcami rąk ludzkich dominuje naturalny krajobraz / poddawany zresztą szeregowi zabiegów kosmetycznych/.W parku angielskim zacierą się regularny układ, gwiaździste aleje, szpalery, ustępują tajemniczemu gąkowi i romantycznym ścieżkom osłoniętych od oczu ciekawych kulisami z gęstwin i klombów.Gdy tak stworzony nastrój nie wystarzał, gdy do parków wkroczył architekt wnosząc budowlę nawiązującą do życia sielskiego lub do fascynującej klasycznej czy średniowiecznej przeszłości powstał park sentymentalny.Chałupki wieśniacze, kryte słomą o bogato wyposażonych wnętrzach, dęby z sekretnymi pokojkami - w których konopki, czyli "szepczaki na osób dwie", świątynie Dian i Sybill, domki gotyckie..... to kształt sentymentalnych ogrodów Powązek Warszawskich, oraz Arkadii nieborowskiej.Pełne kosmopolityzmu i arkadyjskich wątków sielskie życie zakłóciły burze polityczne.W 1794 r.wojska rosyjskie deponują wolność Polski, deponują też całość parku Powązkowskiego.Utracona wolność rodzi umiłowanie heroicznych tradycji i pamiątek narodowych, bezduszne dotychczas świątynie i pomniki zostają natchnione duchem polskim, mają teraz "rzeczy wielkie na pamięć przywozić, do czynów zagrzewać".Tak park angielski przekształcił się w park romantyczny, jakiego najlepiej zachowanym przykładem jest park w Puławach.

PLAC ZAWIĘZY - nie ma nic wspólnego z Zawiszą Czarnym spod Grunwaldu, tylko z Arturem Zawiszą Czarnym z Soboty k/Lowicza.Artur Zawisza Czarny był żołnierzem Powstania Listopadowego.W I Pułku Jazdy Płockiej dosłużył się stopnia kapitana.Po klęsce emigrował do Francji skąd powrócił z partyzantką pika Zgłiwskiego.14.VI.1833 w potyczce pod Krośniewicami został wzięty do niewoli i 24 września 1833 stracony w Warszawie na placu noszącym obecnie jego imię.



W 1938 odsłonięto w Łowiczu symboliczny pomnik stojący do dziś przy ul. Sienkiewicza.

RZEZBA - w drzewnie w łowickim zajmują się Julian Brzozowski ze Sromowa, Anselm Kotlarski z Róży i Józef Grzegory ze Złakowa Borowego. Należy jednak zwrócić uwagę, że sztuka ich zwolna traci ochy rzeźby ludowej i ulega wpływom z zewnątrz. Twórcy stają się utalentowanymi amatorami przestając być twórcami ludowymi. Rzeźba ludowa oznacza się bowiem przy pewnych niedoskonałościach warsztatu /np. braku właściwych proporcji anatomicznych/ ogromną ekspresją twarzy i gestów. Poza tym jej forma powinna być tradycyjna dla danego regionu, czego nie znajdujemy w sztuce wymienionych twórców.

SYBILLA - mitologiczna wieszczka której postać występuje w najstarszych mitach greckich. Przepowiadała przyszłość siedząc na skale w pobliżu świątyni. Apollina w Delfach. W mitologii greckiej była utożsamiana z różnymi postaciami a nawet z samą Artemidą, która przybrała jakoby postać staruszki by objawiać śmiertelnym wolę bogów.

Legenda przeniosła się z ojczyznej Grecji do Rzymu gdzie jakoby Sybilla podarowała Tarkwiniuszowi Pysznemu trzy księgi zawierające wszystkie wyrocznie boskie. Księgi te złożone były w świątyni Jowisza na Kapitolu i spłonęły w 83 r.p.n.e

W obu mitologiach Sybilla wyobrażana była bądź jako piękna dziewczyna, bądź jako staruszka mieszkająca w grocie w niedostępnej głuszy górskiej.

SZYMON BOGUMIŁ ZUG /1733-1807/ i Efraim Schröger /1727-83/ to architekci tworzący w duchu klasycyzmu. Obaj działali głównie w Warszawie XVIII-wiecznej, na wygląd której wywarli znaczny wpływ. Wśród dzieł Schrögera wymienić należy pałace prymasowskie w Warszawie i Skierniewicach, wśród dzieł Zuga - przedwzysztkim pałac Branickich. Obaj architekci pracowali najoczęściej dla mieszczaństwa warszawskiego projektując szereg kamienic na Miodowej, Krakowskim Przedmieściu i Długiej. W twórczości Zuga odrębne miejsce zajmuje sentymentalna architektura ogrodowa - domki i świątynie, pustelnie, ruiny i mostki na które przyszła moda po stworzeniu Petit Trianon królowej Marii Antoniny.



TYLMAN z GAMEREN /w Holandii/ - przybył do Polski ok.1664 r. sprowadzony przez hetmana Lubomirskiego, u którego był początkowo nadwornym architektem. W drugiej połowie XVII w jest najwybitniejszym z działających w Polsce "muratorów". Wśród jego dzieł, technicznych spokojem i racjonalizmem północnoeuropejskiego baroku wymienić należy obok pałacu w Nieborowie również Zamek w Rzeszowie, pałac w Puławach, a nade wszystko pałac Krasińskich w Warszawie. Poza okazałymi rezydencjami projektuje również fortyfikacje w modnym wówczas nowoczesnym niderlandzkim typie. Za zasługi dla budownictwa polskiego zostaje mu przez króla nadane szlacheństwo wraz z polskim nazwiskiem Gamerski.

WŁADYSŁAW STY REYMONT - autor największej polskiej chłopskiej epopei "Chłopów" ur. się 2.05.1867 we wsi Kobile Wielkie /piotrkowskie/. U schyłku ubiegłego stulecia pracował jako dróżnik kolei Warszawsko-Wiedeńskiej dozorcą tor między Krosnową a Lipoami. Obserwacja życia w łowickiej wiosce Lipce była dla niego źródłem realiów łowickich które znajdujemy w "Chłopach" napisanych w latach 1904-1909. Piękne są opisy wesela, strojów i wycinanek. Do dziś książka może służyć jako przewodnik po wiosce. W 1924 "Chłopi" przynieśli Reymontowi nagrodę Nobla. Na Krakowskim Przedmieściu 41 jest wmurowana tablica przypominająca że Reymont był również..... mistrzem krawieckim.